

**Sygnatura akt VI Ka 759/18**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **20 listopada 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Ewa Trzeja-Wagner

Sędziowie SSO Kazimierz Cieślukowski (spr.)

SSO Krzysztof Ficek

Protokolant Monika Dąbek

po rozpoznaniu w dniu 6 listopada 2018 r.

przy udziale Donaty Janickiej Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

sprawy

1. A. K. (1) z domu P. ur. (...) w G.

córki J. i K.

oskarżonej z art. 284§2 kk w zw. z art. 294§1 kk w zw. z art. 12 kk

2. A. M. (1) z domu S. ur. (...) w K.

córki Z. i G.

oskarżonej z art. 18§3 kk w zw. z art. 284§2 kk w zw. z art. 294§1 kk w zw. z art. 12 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 12 kwietnia 2018 r. sygnatura akt IX K 3263/10

na mocy art. 437 kpk i art. 438 kpk

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu w Gliwicach do ponownego rozpoznania.

**Sygn. akt VI Ka 759/18**

## UZASADNIENIE

A. K. (2) prokurator postawił zarzut popełnienia przestępstwa kwalifikowanego z art. 284 § 2 kk w zw z art. 294 § 1 kk w zw z art. 12 kk. Wobec oskarżonej prokurator postawił zarzut popełnienia przestępstwa z art. 18 § 3 kk w zw z art. 284 § 2 kk w zw z art. 12 kk. Wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2018 roku w sprawie o sygn. akt IX K 3263/10 Sąd Rejonowy w Gliwicach uniewinnił oboje oskarżone od popełnienia zarzucanych im czynów. Sąd kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku Sądu Rejonowego apelację na niekorzyść oskarżonych wywiódł oskarżyciel publiczny.

Prokurator postawił rozstrzygnięciu zarzuty obrazy przepisów prawa procesowego a to art. 167 kpk i art. 366 § 1 kpk, art. 201 kpk w zw z art. 193 § 1 kpk, art. 410 kpk i art. 7 kpk a także art. 424 § 1 pkt 2 kpk oraz błędy w ustaleniach faktycznych.

Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje :**

Zaskarżony wyrok nie został uznany przez Sąd Okręgowy za trafny.

Z poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych wynika, że oskarżona A. K. (2) (wcześniej P.) nie przywłaszczyła sobie żadnego mienia spółki, w której była zatrudniona a pieniądze spółki, którymi dysponowała zwróciła do kasy a w pewnej części wydała na opłacenie osób wykonujących różne prace (np. prace renowacyjne mebli) w prywatnym mieszkaniu prezesa spółki, w której była zatrudniona. Sąd w znacznej mierze dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej a odmówił waloru wiarygodności zeznaniom E. D. (poprzednio W.). Skoro zaś oskarżona A. K. (2) niczego nie przywłaszczyła to i A. M. (2) w tymże przywłaszczeniu jej pomocy nie udzieliła.

Sąd Okręgowy jednak nie podziela oceny dowodów zaprezentowanej przez Sąd I instancji, w szczególności zaś dowodu z wyjaśnień oskarżonej A. K. (2). Oskarżona bowiem utrzymywała, że wykonując polecenia pani prezes pokrzywdzonej spółki wyasygnowała znaczne kwoty by zapłacić wykonawcom prac wykonywanych w mieszkaniu nabytym przez E. D.. W pewnym zakresie wyjaśnienia oskarżonej wspierały tu zeznania tych osób. Innymi słowy, w ocenie Sądu I instancji E. D. albo mimo świadomości, że oskarżona te kwoty wyasygnowała, świadomie obciążyła oskarżoną, albo też, nie zdając sobie sprawy jak duże kwoty zostały przez oskarżoną na ten cel wykorzystane, odmówiła ich uwzględnienia jako rozliczonych, choć przecież dowody wykonania przez wskazane przez oskarżoną osoby znajdując się w mieszkaniu o które chodzi.

Sąd Okręgowy musi wskazać, iż oskarżona wydatkować miała duże kwoty przez niemal cały 2003 rok. Te kwoty, które według oskarżonej trafiły do rąk M. B. i innych kontrahentów były znaczne, wielokrotnie przekraczające miesięczne wynagrodzenie oskarżonej w owym czasie. Wydaje się oczywiste, że oskarżona znajdowała się w dość niekomfortowej sytuacji. Miała obowiązek dbania o kasę spółki i dokumentację z tym związaną, czyli raporty kasowe i dokumentację źródłową a z drugiej strony dbając o osobiste interesy prezesa spółki, chciała wywiązać się z powierzonych jej obowiązków. W takiej sytuacji, skoro pieniądze na cele niezwiązane bezpośrednio z funkcjonowaniem spółki pochodziły wprost z majątku spółki (z kasy spółki i z rachunku bankowego A. K. (2) na który trafiły pieniądze przelane z rachunku spółki przez A. M. (2)) to oczywistym jest, że A. K. (2) winna dążyć do odpowiedniego rozliczenia niedoboru. Jeśli wydatkowanie pieniędzy było uzgodnione z E. W. to uzyskanie odpowiedniego potwierdzenia ze strony prezesa spółki musiało być sprawą dużej wagi. Oskarżona nie mogła przecież nie zdawać sobie sprawy, że na pieniądze pobrane przez nią i wydatkowane bez dokumentacji (faktur czy rachunków) nie ma żadnego dokumentu finansowego. Innymi słowy oskarżona ma świadomość, że w kasie spółki brak jest kilkudziesięciu tysięcy a może stukilkudziesięciu tysięcy złotych i trzeba jak najszybciej uzyskać od prezesa spółki akceptację na przejecie tego zobowiązania przez E. W.. Każdy, kto dysponuje cudzymi pieniędzmi i wydatkuje je, regulując zobowiązania tej osoby stara się jak najszybciej z tą osobą rozliczyć. Tymczasem, jeśli wierzyć oskarżonej, ona do tego albo nie dążyła (nie przedstawiała problemu E. W. przez cały niemal 2003 rok i przez kilka pierwszych miesięcy 2004 roku), albo też, mimo odmowy zatwierdzenia wydatków przez E. W. nadal pieniądze z kasy spółki wydatkowała. Problem ujrzał światło dzienne dopiero w drugiej połowie 2004 roku, gdy zaniepokojona zupełnie innymi problemami na tle finansowym E. W. zleciła działania kontrolne. To właśnie wtedy zwrócono się do oskarżonej o rozliczenie się z pieniędzy, których w kasie spółki brak i brak dokumentacji ich rozchodowania. Trzeba tu podkreślić, że E. W. tak w 2003 roku ja i w 2004 roku bywała w siedzibie filii spółki w G. zapewne na tyle często, że dla oskarżonej przeprowadzenie z nią rozmowy na temat pieniędzy wydanych z kasy spółki na cele nie związane z działalnością spółki ale związane osobistymi potrzebami E. W. nie powinno stanowić żadnego problemu. Trudno w tej sytuacji uznać, że niedopełnienie przez oskarżoną obowiązków sprowadzało się tylko do braku uzyskania potwierdzeń przyjęcia kwot od osób wykonujących różne prace w mieszkaniu nabytym przez E. W.. Przez wiele miesięcy oskarżona prowadziła dokumentację w taki sposób, jakby do wydatków nie doszło. Dopiero

w drugiej połowie 2004 roku, gdy dokumentacja (...) filii była już w rękach rewidentów z C. oskarżona tworzyła nową dokumentację, uwzględniającą zaliczki pobrane przez E. W. a w istocie przez oskarżoną na polecenie lub poza poleceniem E. W.. Oskarżona wyjaśniała, że E. W. nie interesowała się tym, skąd oskarżona wzięła pieniądze na uregulowanie jej zobowiązań. Logicznie rzecz biorąc to właśnie oskarżona winna zainteresować tym problemem E. W. i to każdorazowo po tym, gdy po wydatkowaniu środków E. W. była w filii w G..

Nie jest także jasna rola A. M. (2). To do jej rąk winny trafiać dokumenty kasowe wytworzone w filii w G.. Ona też powinna zauważyć, że saldo nie zgadza się. Winna to mieć na uwadze tym bardziej, że to ona przelała na prywatne konto A. K. (2) kilkaset tysięcy złotych z rachunku spółki, w której była zatrudniona. Jeśli wykonanie tych przelewów ze strony A. M. (2) na prywatne konta A. K. (2) podyktowane było dbałością o prawidłowe funkcjonowanie spółki, to z dużą skrupulatnością winna podejść ona do rozliczenia się z firmowych pieniędzy przez A. K. (2), powierzonych jej przecież przez A. M. (2). Tymczasem A. M. (2) uchybień w dokumentacji nie dostrzega, nie domaga się od A. K. (2) wyjaśnień, nie zawiadamia o powyższym władz spółki.

Jeśli chodzi o wypłacenie kwoty 124 000 zł z (...) oddziału spółki (cztery wypłaty gotówkowe z rachunku spółki w styczniu 2004 r) to wobec braku kluczowych dokumentów sprawę trudno będzie wyjaśnić. Wiadomo wprawdzie, że oskarżona była jedną z trzech osób, które podpisały czek, ale nie wiadomo komu te pieniądze zgodnie z czekiem wypłacono. Z informacji banku wynika, że tego dokumentu (czeku, na którym widnieje, komu pieniądze wypłacić) już nie ma ze względu na upływ czasu.

Niemniej Sąd I instancji w postępowaniu ponownym powinien przesłuchać oskarżoną A. K. (2) na okoliczności związane z wydatkowaniem pieniędzy spółki i braku dokumentacji, przesłuchać E. D. i w zależności od potrzeb także M. B. i pozostałe osoby, o których mowa w opinii na kartach 1871-1873). Rozważy Sąd czy błędne przeniesienie stanu salda kasy (z końca sierpnia 2003 r. na początek września 2003 r.) jest tylko błędem rachunkowym, czy też zamierzonym działaniem oskarżonej, mającym ukryć niedobór rzeczywisty. Musi też Sąd mieć na uwadze to jakie środki kontrahentom przekazała osobiście E. W.. Dokładne przesłuchanie E. D. wydaje się tu niezbędne, ze względu na daleko posunięte rozbieżności między jej zeznaniami a wyjaśnieniami oskarżonej A. K. (2). To E. D. powinna wyjaśnić, jakie rzeczywiście prace zostały wykonane, jakie opłaciła bezpośrednio kontrahentom i dlaczego nie uznała pozostałych wydatków, o których mówiła A. K. (2).

Rozważy też ponownie kwestię odpowiedzialności A. M. (2), mając na uwadze wyżej wskazane uwagi sądu odwoławczego.

W postępowaniu ponownym Sąd I instancji nie jest oczywiście związany ani prezentowaną w postępowaniu pierwotnym ani też w postępowaniu ponownym oceną dowodów, czy też poczynionymi wcześniej ustaleniami faktycznymi. Uwzględni jednak wyżej wskazane uwagi Sądu Okręgowego w Gliwicach.